

Nie sądźcie przedwcześnie

Człowiek jest istotą, która ciągle wydaje jakieś sądy. Sądy o ludziach, o polityce i politykach, o Kościele i ludziach Kościoła, sądy o wszystkim. Czasami ktoś nam zadaje pytanie: powiedz mi, co ty o tym sądzisz? W takim pytaniu jest zawarte zaufanie i oczekiwanie dobrej, mądrej rady. I słusznie, bo tylko człowiek potrafi wydawać dobre sądy. Pomaga mu w tym rozum, serce, doświadczenie życiowe. Wydawanie sądów o ludziach, o rzeczywistości, nie musi być zawsze złe. Często jest nawet bardzo pożyteczne. Gorzej jeśli są to sądy krzywdzące, mijające się z prawdą, poniżające bliźniego, czy bezpodstawne. Jeśli są to sądy złośliwe, szkalujące naszych bliźnich albo ich oczerniające. A musimy przyznać, że takim krzywdzącym osądzaniem grzeszymy prawie codziennie. Dzisiaj natomiast św. Paweł daje nam mądrą radę: Nie sądźcie przedwcześnie! Zło wielu naszych sądów wynika z tego, że są zbyt *przedwczesne*, tzn. nieprzemyślane, złośliwe, nie mające na celu dobra bliźniego, ale jego pognębienie, zniszczenie jego dobrego imienia. W naszym życiu nie unikniemy sądenia; jest ono nawet potrzebne. Ale już gorzej z osądzaniem, a jeszcze bardziej z *sądeniem przedwczesnym*. Więc zróbmy dzisiaj taki trochę osobisty test i zadajmy sobie pytanie: Co sądzisz o swoim sądeniu?